

# Trzydzieści sześć widoków Góry Przeznaczenia

## Widok siedemnasty: Czarnoksiężnik z krainy Mordor

### Scena 1

*Shire Mordor. Wchodzą Frodo i Sam, rozglądają się.*

**Frodo**

Sam, mam wrażenie, że nie jesteśmy już w Shire.

**Sam**

Niestety, panie Frodo ziom, ale dokładnie taki był plan. Co teraz robimy?

**Frodo**

Jeszcze nie wiem.

*Wchodzi Éowyna.*

**Éowyna**

Witajcie w Mordorze. Wiecie, normalnie skierowałabym was prosto do Czarodzieja z Minas Tirith, ale ciężko tam trafić, droga jest słabo oznaczona, a on i tak was wyśle po miotłę Złego Czarnoksiężnika Ze Wschodu zanim w ogóle będzie chciał z wami rozmawiać, taki już jest. Dlatego od razu wam powiem jak trafić do Czarnoksiężnika. Musicie...

**Sam**

Hola, hola, momencik! *(Do Froda)* Panie Frodo ziom, jakbym miał wybierać do kogo iść najpierw, to poszedłbym do kogoś bez „Zły” w nazwie, nawet jakbym potem miał być gdzieś odsyłany. Tak postępują ziomale!

**Frodo**

Racja, coś w tym jest. *(Do Éowyny)* Może jednak pokaż nam drogę do Minas Tirith, spróbujemy z czarodziejem.

**Éowyna**

Nie... no, skoro już musicie, to idźcie tą brudną, ponurą drogą, prowadzi prosto do Minas Tirith. W żadnym, ale to absolutnie żadnym przypadku nie schodźcie na tę żółtą, ceglana drogę, to pewna zguba.

**Frodo**

W takim razie w drogę. *(Zaczyna śpiewać)* Podążaj brudną, ponurą...

**Éowyna**

To zły pomysł. Miejscowi nie lubią śpiewania. Nie chcecie by miejscowi was nie lubili. Pewnie już was nie lubią, ale po co pogarszać sytuację.

**Frodo**

Dobrze, będzie bez śpiewania. W drogę!

**Éowyna**

Moment! *(Wychodzi, ale zaraz wraca niosąc czerwone kalosze, które podaje Frodowi)* To się wam przyda.

**Frodo**

Buty? A co my mamy z tym zrobić?

**Éowyna**

Zaufajcie mi. Mam plan.

**Frodo**

Skoro tak mówisz.

*Frodo i Sam wychodzą. Po chwili wchodzi Galadriela.*

**Galadriela**

To ja powinnam być Dobrą Czarodziejką z Zachodu. O wiele bardziej pasuję do tej roli. Nawet kiedyś byłam na Zachodzie.

**Éowyna**

*(Przerywa Galadrieli)* Zaufaj mi. Mam plan.

*Obie wychodzą.*

**Scena 2**

*Na scenie Legolas, siedzi nieruchomo, zamyślony, obsiadły go wrony, dalej Gimli w głowę utkwioną w sporym garnku i w końcu Aragorn, chowający się zza krzakiem. Wchodzą Frodo i Sam, podchodzą do Legolasa.*

**Sam**

Niech pan spojrzy, panie Frodo ziom – strach na wróble.

**Frodo**

To nie strach, to elf. Pomóżmy mu.

*Frodo i Sam przeganiają wrony.*

**Legolas**

*(Wzdychając)* Ach, marność głęboka jak toń niezmierna oceanu przestworów. Kunszt ze słów poezji misternej tkania zgłębiłem odkąd pierwszy raz w elfiej mej mowie się odezwałem, lecz wysiłkiem próżnym, niczym dzban dziurawy, zdaje się to, gdyż nieustannie brak mi fraz i metafor by całość świata, od gór najpotężniejszych po kwiaty najdrobniejsze, wyśpiewać. Ach, gdzież umysłu mego oświecenie odnaleźć mogę jak wędrowiec w górach zaginiony ukrytą ścieżkę do Przyjaznego Domu odnajduje?!

**Frodo**

Idziemy właśnie od Czarodzieja z Minas Tirith, może on mógłby ci pomóc. Chcesz iść z nami?

**Legolas**

Jak strumienie, każde jako drobne źródółko zaczynające, lecz potem w rzekę potężną łączące się, tak i ja mój los z waszym związę.

**Frodo**

W drogę!

*Przechodzą kawałek, podchodzą do Gimliego.*

**Sam**

Niech pan spojrzy, panie Frodo ziom – blaszany drwal.

**Frodo**

Nie, to krasnolud. Pomóżmy mu.

*Frodo i Sam pomagają Gimliemu wydostać się z garnka.*

**Gimli**

Dzięki za pomoc. Było nie wierzyć jak mi mówili, że na dnie garnka znajdzie się jeszcze jakiś dobry kawałek.

*Cisza.*

**Frodo**

I tyle? Niczego byś nie chciał, co pozwoliłoby ci do nas dołączyć?

**Gimli**

Skoro pytacie, to chciałbym Serce.

**Frodo**

*(Nieco zaniepokojony)* Serce? Jak to, serce?

**Gimli**

Serce Góry. Arcyklejnot.

**Frodo**

Ach tak. W takim razie chodź z nami do Czarodzieja z Minas Tirith, może on coś poradzi na twój problem.

**Gimli**

Dobra.

**Frodo**

W drogę.

*Przechodzą kawałek w stronę krzaka. Nagle wyskakuje zza niego Aragorn.*

**Sam**

Aaa! Lew!

**Aragorn**

Stójcie, słudzy Mordoru! Zaraz, wy nie jesteście orkami.

**Frodo**

*(Do Sama)* To nie lew, to król. *(Do Aragorna)* Czemu czaisz się na orków w krzakach, zamiast prowadzić armię na otwartą wojnę?

**Aragorn**

Brak mi odwagi by wypowiedzieć otwartą wojnę Mordorowi. Gandalf mówił, że mój czas jeszcze nie nadszedł.

**Frodo**

W takim razie chodź z nami do Czarodzieja z Minas Tirith, może on coś poradzi na twój problem.

**Aragorn**

Kto? Czarodziej z Minas Tirith? Znaczy, Gandalf?! Przecież to on właśnie... Nie, nie sądzę by mógł coś jeszcze poradzić. Zresztą, idziecie w prosto na Barad-Dûr. Do Minas Tirith trzeba iść żółtą ceglana drogą. Zaprowadzę was.

**Frodo**

Co? Ale ona przecież powiedziała... Nieważne, zatem w drogę, do Minas Tirith! *(Zaczyna śpiewać)*  
Podążaj żółtą ceglana drogą...

*Wchodzi Sauron w czapce boya hotelowego.*

**Sauron**

Uszanowanie. Brygada latających małp. Pójdziecie panowie ze mną.

*Sauron wyprowadza całą drużynę.*

**Scena 3**

*Góra Przeznaczenia, Szczeliny Zagłady. Po prawej stronie barierka, na niej znak „Uwaga: Awaria kanalizacji”. Na scenie Czarnoksiężnik. Wchodzi Sauron, prowadząc jeńców.*

**Sauron**

Mam ich.

**Czarnoksiężnik**

Wybornie.

**Sauron**

To ja powinienem być Złym Czarnoksiężnikiem z Mordoru.

**Czarnoksiężnik**

Ja bardziej pasuję.

**Sauron**

To ja zawsze jestem szefem!

**Czarnoksiężnik**

Kiedyś trzeba przestać.

**Sauron**

Nie chcę robić za latającą małpę.

**Czarnoksiężnik**

Jeszcze raz: to się nie nazywa brygada latających małp, ale lotna brygada M.A.Ł.P.A. – Mordorska Agencja Łapania Piosenkarzy-Amatorów. Odłóżmy to na później, przecież mamy gości. *(Do Froda)* A teraz, mój drogi, oddaj mi rubinowe pantofelki.

**Aragorn**

Nie ma mowy, póki my tu jesteśmy.

*Aragorn, Gimli i Legolas zasłaniają Froda.*

**Czarnoksiężnik**

Ha! Głupcy! Czy nie wiecie, że przepowiednia głosi, że nie pokona mnie żaden mąż o ile nie wyleje na mnie wiadra wody. A ja specjalnie na tę okazję zniszczyłem wszystkie wiadra i uszkodziłem kanalizację, że stąd do Minas Morgul ani kropelki wody nie uświadczycie!

*Wchodzi Éowyna.*

**Éowyna**

Przepraszam, dobrze usłyszałam, że nie pokona cię żaden mąż?

**Czarnoksiężnik.**

Tak. O ile nie ma wiadra z wodą, ale o to zadbałem.

**Éowyna**

Mnie to nie interesuje. Bo widzisz... *(dźga Czarnoksiężnika mieczem)* Nie jestem mężem.

**Czarnoksiężnik**

No masz ci los, tego nie przewidziałem. Chyba się ze wstydu rozpuszczę *(umiera)*.

**Éowyna**

Dwa-zero dla mnie, żłobie!

**Sauron**

To znaczy, że dostaję awans? Znow jestem szefem?

**Éowyna**

To znaczy, że skoro zabiłam twojego szefa, to ty też umierasz. Tak to u was w Mordorze działa.

*Sauron chwyta się za serce i umiera.*

**Éowyna**

To nawet trzy-zero! Dziewczyny górą! *(Wychodzi, ale zaraz wraca)* Zapomniałabym o morale. Legolasie, chciałeś umysł zdolny najsubtelniejsze... bla bla, coś tam. Ale szczerze, myślę, że to nie twój styl. Nie widzę w tym twojej przyszłości. Spróbuj może z czymś prostszym, może z moskalikami? Gimli, chciałeś otrzymać Arcyklejnot, Serce Góry. Nie sądzisz, że trochę przesadzasz? Dostałeś już pukiel włosów Galadriel, miał to być dla ciebie najcenniejszy dar. To ile byś tych skarbów chciał, pohamuj się nieco. Zresztą, wokół tego Arcyklejnotu to jakaś polityka się działa, to nie dla ciebie.. Aragornie, chciałeś odwagę, by móc poprowadzić wojska do zwycięskiej bitwy przeciw Mordorowi. *(Zerka na Saurona i Czarnoksiężnika)* Jak widzę, Mordor jest już załatwiony. No, to tyle, nara.

*Wychodzi.*

**Frodo**

Ale o co tu chodzi?! Co z tymi pantofelkami?!

*Éowyna wraca.*

**Éowyna**

Pantofelki? To była dywersja (*wychodzi*).

*Chwila ciszy.*

**Gimli**

Czy tylko ja czuję się wyrolowany?

**Legolas**

Kto mi powie, że w Rohanie,  
Nie ma panny sprytnej nader  
Temu strzelę z łuku w banię,  
Tam przy stosie starych wiader.

**Aragorn**

Taaa... Wracam do siebie.

*Aragorn, Legolas i Gimli wychodzą.*

**Frodo**

*(Spogląda na Czarnoksiężnika, potem wychodzi i wraca z miotłą)* Sam, do Czarodzieja z Minas Tirith!

**Sam**

Do Czarodzieja z Minas Tirith, panie Frodo ziom!

**Frodo i Sam**

*(Śpiewają wychodząc)* Podążaj żółtą ceglana drogą...